

Najdrożsi! Niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Rozpoczynamy nowy rok liturgiczny, w którym Bóg udzieli nam hojnie Swoich łask, podobnie jak udzielił nam ich w obfitości w poprzednich miesiącach – i zawsze. Stulecie narodzin bpa Álvaro i jego beatyfikacja naznaczyły ten mijający rok 2014, który już dobiega końca. Każdego dnia starajmy się być coraz bardziej wierni na tej drodze do szczęścia, a także w pragnieniu coraz głębszego utożsamienia z Jezusem Chrystusem. Jest to dobry moment, abyśmy powtarzali często i ze szczerym przekonaniem te słowa: *dziękuję, przepraszam, pomagaj mi bardziej!* W nadchodzących tygodniach często wznosimy nasze serca w dziękczynieniu, zawsze kiedy pełni ufności uciekamy się miłosierdzia Bożego, prosząc o odpuszczenie naszych grzechów i grzechów całej ludzkości. Nie ustawajmy również w błaganiu Pana o opiekę nad całym Kościołem, nad jego *częstką*, którą jest Dzieło, nad każdym z nas i nad całym światem.

W pierwszych tygodniach Adwentu liturgia zachęca nas do rozważania przyjścia Chrystusa na końcu czasów. Św. Paweł w krótkim podsumowaniu wymienia, co dokładnie wówczas się wydarzy. *Ponieważ jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia. Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekáže królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką Zwierzchność, Władzę i Moc. (...) A gdy już wszystko zostanie Mu poddane, wtedy i sam Syn zostanie poddany Temu, który Synowi poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich¹.*

Rozważanie tej prawdy naszej wiary napełnia nas nadzieją, siłą i pociechą. Przede wszystkim, kiedy przekonujemy się, jak ograniczona jest nasza ludzka natura – w czasie choroby lub wobec konieczności śmierci. Również w przeciwnościach, którymi naznaczone jest nasze ziemskie pielgrzymowanie lub w zetknięciu z ułomnościami – naszymi czy wszystkich otaczających nas ludzi. Zło jeszcze wiele razy będzie odnosiło na tej ziemi pozorne zwycięstwa. Będą one jednak zawsze pozorne i nie zniechęcą nas, o ile będziemy trzymać się bezpiecznej kotwicy, jaką jest teologalna cnota nadziei. Bóg, będąc sprawiedliwy i miłosierny, nie zapomina o Swoich dzieciach, mimo że wydaje się opóźniać przyznanie im nagród i kar.

Kilka tygodni temu kapłani czytali w brewiarzu słowa św. Augustyna. Odnosząc się do tej prawdy wiary, pisał: „Czy Pan nie przybędzie później, gdy podniosą lament wszystkie ludy ziemi? Przybył wcześniej w swych głosicielach i napełnił cały świat. Nie sprzeciwiamy się

1. 1 Kor 15, 22–28.

pierwszemu Jego przyjsciu, abyśmy nie lękali się drugiego”². Rada świętego biskupa Hippony zawsze pozostanie aktualna. Mówi, że chrześcijanie mają „korzystać ze świata, a nie służyć światu. Co to znaczy? Znaczy to, aby posiadać doczesne dobra tak, jakby się ich nie posiadało. Tak bowiem mówi Apostoł (...). Ten, kto jest wolny od wszelkich trosk, w spokoju oczekuje przyjscia Pana. Cóż to byłaby za miłość ku Chrystusowi, lękać się, że przyjdzie? Miłujemy go i boimy się, że przyjdzie.

Czy naprawdę miłujemy? Czy może bardziej miłujemy nasze grzechy? Miejmy zatem w nienawiści grzechy, a miłujmy Tego, który przyjdzie, aby ukarać grzechy. Chcemy czy nie chcemy, przyjdzie na pewno. To, że nie przychodzi teraz, nie oznacza, że nie przyjdzie później. Przyjdzie, a nie wiesz kiedy. Jeśli znajdzie cię przygotowanym, nie zaszkodzi ci twa niewiedza”³.

Perspektywa powrotu Chrystusa nie powinna martwić ani napełniać strachem człowieka wiary. Przeciwnie, jest ona bodźcem do dobrych uczynków, zazwyczaj bez zwracania na siebie uwagi. Wystarczy prawdziwie być chrześcijaninem i zachowywać się jak chrześcijanin w każdym momencie, aby współpracować z Chrystusem w rozszerzaniu Jego królestwa na ziemi. Dziś rośnie ono w ukryciu, aż do objawienia się w całej pełni na końcu czasów. Przypominał nam o tym często św. Josemaría. *Stoi przed nami wielkie zadanie. Nie można zajmować postawy trwania w bierności, ponieważ Pan oświadczył nam otwarcie: zarabiajcie, aż wrócę (Łk 19, 13). Oczekując powrotu Pana (...), nie możemy siedzieć z założonymi rękami. Szerzenie Królestwa Bożego nie jest tylko oficjalnym zadaniem tych członków Kościoła, którzy reprezentują Chrystusa na mocy otrzymanych święceń. Vos autem estis corpus Christi (1 Kor 12, 27), wy również jesteście ciałem Chrystusa – wskazuje nam Apostoł. I skierowany jest do nas konkretny nakaz zarabiania aż do końca*⁴.

Być może przychodzi nam do głowy myśl, że mamy niewiele talentów lub za małe zdolności, że zadanie, które mamy wykonać, jest monotonne i nie przekłada się na sprawy dusz i świata. Jest to refleksja wypowiedziana przez naszego Ojca, kiedy chronił się w placówce dyplomatycznej w czasie prześladowań religijnych w Hiszpanii. Pozbawiony możliwości swobodnego pełnienia posługi kapłańskiej, na zewnątrz ograniczony – można by powiedzieć – do niemal całkowitej bezczynności, ostrzegał otaczającą go niewielką grupę wiernych Dzieła w następujący sposób: *Moje życie jest teraz tak monotonne! Co zrobić, żeby dary Boże zaowocowały w tym czasie przymusowej bezczynności, w tej ciemności, w której się znalazłem? Nie zapominaj, że możesz być jak wulkany pokryte śniegiem – na powierzchni lód, zaś wewnątrz ogień, który pożera ich wnętrza. Na zewnątrz – owszem, może cię pokryć lód monotonii i ciemności; będziesz sprawiał wrażenie osoby o związanych rękach. Jednak wewnątrz ten ogień nie zgaśnie. Nie znuży cię to, że zrównoważysz brak aktywności zewnętrznej intensywną aktywnością wewnętrzną. Kiedy myślę o mnie i o wszystkich naszych braciach, przychodzi mi do głowy myśl: jak owocna stanie się nasza bezczynność! Z naszej pracy, pozornie tak ubogiej, na przestrzeni wieków powstanie wspaniała budowla*⁵.

Przypominał nam to również Papież Franciszek kilka dni temu: **jesteśmy powołani do stawania się świętymi, właśnie żyjąc z miłością i składając chrześcijańskie świadectwo w codziennych zajęciach. (...) U ciebie w domu, na ulicy, w pracy, w Kościele, w tym momencie i w twojej sytuacji życiowej została otwarta droga do świętości. Nie**

2. ŚW. AUGUSTYN, *Objaśnienia Psalmów*, 95, 14–15 (CCL 39, 1351–1353).

3. *Ibid.*

4. ŚW. JOSEMARÍA, *To Chrystus przechodzi*, 121.

5. ŚW. JOSEMARÍA, *Notatki z medytacji*, 6 VII 1937, [w:] *Creceer para adentro*, s. 189.

zniechęcajcie się do podążania tą drogą. To Bóg daje nam łaskę. Pan prosi tylko o to – byśmy byli w komunii z Nim i służyli braciom⁶.

Córki i synowie moi, również my wyciągnijmy wnioski z tych słów. Od szpitalnego łóżka, przez prace wykonywane w domu; w zadaniach niezwykle absorbujących, w ciszy laboratorium i pól uprawnych, w jakimkolwiek miejscu, z duchem Opus Dei, o ile łączymy to wszystko z Jezusem Chrystusem, aktywnie współpracujemy z Nim w rozszerzaniu Jego królestwa na ziemi i przygotowujemy Jego chwalebne przyjście, które napełni nas szczęściem.

W ostatnich miesiącach często przypominałem Wam, że mamy już w niebie niezliczoną rzeszę wiernych Dzieła, którzy cieszą się w chwale. Z wszystkimi jesteśmy głęboko zjednoczeni dzięki świętych obcowaniu. Oni umacniają nas w naszych słabościach, wysłuchują naszych prośb, pomagają nam na wiele sposobów. Benedykt XVI przypominał, czego uczy nas prawda objawiona: „O ostatecznym powrocie Chrystusa (...) zostało powiedziane, że nie przyjdzie On sam, lecz razem ze wszystkimi swoimi świętymi”⁷.

Jak wielką radością napełnia nas to, że wśród tak licznych świętych, którzy towarzyszą Chrystusowi w niebie i którzy przyjdą wraz z Nim w chwalebnym orszaku, jest tak wielu, którzy byli nam bliscy na ziemi! Dzięki miłosierdziu Bożemu również znajdzie się tam każdy z nas, jeżeli pozostaniemy wierni otrzymanemu powołaniu. Benedykt XVI dodał: „I tak w każdym świętym, który wchodzi do historii, już dokonuje się w jakiejś niewielkiej mierze powrót Chrystusa, Jego nowe wejście w czas, które ukazują nam Jego wizerunek w nowy sposób i daje nam pewność Jego obecności. Jezus Chrystus nie należy do przeszłości i nie jest odsunięty w odległą przyszłość, o której nadejście nawet nie odważamy się prosić. On przybywa z wielką procesją świętych. Wraz ze swoimi świętymi już jest w drodze do nas, do naszej teraźniejszości i nigdy się nie zatrzymuje”⁸.

Adwent przygotowuje nas również na duchowe przyjęcie Jezusa Chrystusa w uroczystość Narodzenia Pańskiego, kiedy to wspominamy Jego przyjście w ludzkim ciele. Do tego zachęca nas liturgia zwłaszcza od 17 grudnia. Zawsze mamy czas na to, aby spotkać się z Jezusem, który często przychodzi do naszej duszy, przede wszystkim w codziennej Komunii świętej i duchowo, w wielu innych sytuacjach. To spotkanie nabiera szczególnego wymiaru w duchowym klimacie Adwentu. Nabiera ono coraz większej intensywności w miarę zbliżania się do świąt Bożego Narodzenia.

Papież Franciszek zachęca nas do zastanowienia się nad Narodzeniem Jezusa, świętem ufności i nadziei, które przewyciężą niepewność i pesymizm. A przyczyną naszej nadziei jest to, że Bóg jest z nami i że Bóg jeszcze nam ufa! Lecz zastanówcie się nad tym dobrze: Bóg jest z nami i Bóg jeszcze nam ufa. (...) Przychodzi, by zamieszkać z ludźmi, wybiera ziemię na swoje mieszkanie, by przebywać razem z człowiekiem i znajdować się tam, gdzie człowiek spędza swoje dni w radości lub bólu. Dlatego ziemia nie jest już tylko „padłem łez”, lecz miejscem, gdzie sam Bóg rozbił swój namiot, jest miejscem spotkania Boga z człowiekiem, solidarności Boga z ludźmi⁹.

Ten rozpoczęty właśnie okres liturgiczny, który przygotowuje nas na Boże Narodzenie, stawia nas przed misterium Wcielenia Syna Bożego, *zgodnie z postanowieniem, które było wyrazem Jego upodobania*¹⁰. Jest to plan, zgodnie z którym Bóg Ojciec pragnie przyciągnąć nas do Siebie, w Swoim Synu, przez Ducha Świętego, abyśmy osiągnęli pełną komunię radości i pokoju z Nim. Odrzućmy pesymizm, jeśli kiedykolwiek mu ulegniemy, obserwując

6. PAPIEŻ FRANCISZEK, *Przemówienie podczas audiencji generalnej*, 19 XI 2014.

7. BENEDYKT XVI, *Przemówienie do kardynałów i pracowników Kurii Rzymskiej*, 21 XII 2007.

8. *Ibid.*

9. PAPIEŻ FRANCISZEK, *Przemówienie podczas audiencji generalnej*, 18 XII 2013.

10. *Ef 1, 5; 9* (Biblia Warszawsko-Praska).

od czasu do czasu pozorny triumf zła nad dobrem, zarówno w nas samych, jak i w społeczeństwie. „Adwent jeszcze raz zachęca nas, pośród tylu trudności, byśmy odnowili pewność, że Bóg jest obecny: On wszedł w świat, stał się człowiekiem jak my, by wypełnić swój plan miłości. Bóg prosi, byśmy również i my stali się znakiem Jego działania w świecie. Dzięki naszej wierze, naszej nadziei i naszej miłości pragnie On wciąż na nowo wchodzić w świat i by Jego światło na nowo jaśniało pośród naszej nocy”¹¹.

Chwalebne przyjście Chrystusa położy kres wszelkiej niesprawiedliwości i grzechowi. Rozważmy jednak poważnie, że już teraz Pan wzywa nas, byśmy pomagali Mu w przekazywaniu innym duszom owoców Odkupienia. Miliony ludzi nieświadomie oczekują objawienia się synów Bożych¹²: od ciebie, ode mnie, od tak wielu mężczyzn i kobiet dobrej woli. Dzięki naszym czynom i słowom musimy im pokazać, że świat, w którym żyjemy, ze wszystkimi problemami i przeciwnościami, nie jest wyłącznie nieprzyjaznym miejscem, do którego zostaliśmy wygnani przez nieludzki i ślepy los. Przeciwnie – świat jest miejscem radosnego spotkania z Bogiem bogatym w miłosierdzie, który posłał Swego Syna na świat i który prowadzi Kościół przez nieustanną obecność Ducha Świętego.

W najbliższych dniach ludzie niemal wszystkich krajów będą składali sobie życzenia pokoju i radości. Odnieśmy do siebie raz jeszcze słowa pieśni, która wybrzmiała podczas pierwszego Bożego Narodzenia: *Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania*¹³. Wtedy śpiewali ją aniołowie, dziś mamy ją wyśpiewać my, chrześcijanie – naszym dobrym przykładem, słowami miłosierdzia i przebaczenia oraz stałym apostołstwem.

Prośmy Boga, aby udało się przewyciężyć przemoc siłą miłości we wszystkich aspektach naszej egzystencji. Oby życzenia dobra i miłości, które ludzie będą sobie składali w tych dniach, rzeczywiście przeniknęły wszystkie dziedziny życia codziennego. Jest to prośba, którą zanosimy do nieba, uciekając się do matczynego pośrednictwa Matki Najświętszej, a także przez wstawiennictwo św. Józefa, św. Josemaríi i wszystkich świętych. Proszę ich oraz wszystkich Was, abyście zjednoczyli się z moją ustawiczną modlitwą za Kościół i Papieża, za Dzieło i każdego z wiernych Prałatury i Współpracowników oraz za cały świat.

Pragnę podzielić się z Wami moją radością, ponieważ miałem okazję odprawić w katedrze w Moskwie uroczystą Mszę Świętą ku czci bł. Álvaro del Portillo. Jest to jeszcze jeden z wyrazów wdzięczności Trójcy Przenajświętszej, obok tak licznych innych Mszy Świętych dziękczynnych odprawionych w wielu miastach na pięciu kontynentach.

Chciałbym zakończyć ten list zachętą, abyście rozkoszowali się tym aktem strzelistym: *Christus natus est nobis*, Chrystus narodził się dla nas. Jak bardzo Bóg nas kocha, skoro pragnie, abyśmy nieustannie żyli w Nim! Proście Świętą Rodzinę w moich intencjach.

Z wielką miłością błogosławi Was

*uestro Padre
+ Javier*

Rzym, 1 grudnia 2014 r.

11. BENEDYKT XVI, *Przemówienie podczas audiencji generalnej*, 5 XII 2012.

12. Por. Rz 8, 19.

13. Łk 2, 14.